

PISZĄ DLA WAS M.IN.:

BISKUP, CENDER, KIK, MALARZ,
MISIUNA, SKOCZEK, SOKAŁA, SOWIŃSKI

WSKAZÓWKI

DLA ROZWOJU
S.4

TWARZE

„ZIBIEGO”
S.18

PRZYGARNIJ

MNIE
S.15

2tygodnik kielecki

gazeta dla myślących

PISMO BEZPŁATNE
NR 11 (58)/2021

Data wydania: 2 LIPCA 2021r.

www.2tk.pl



PARTNER WYDANIA



www.centrumterapii.net



ISSN 2545-2142

Zespół Kieleckiego Teatru Tańca

Fot. Kielecki Teatr Tańca

COŚ Z NICZEGO

CZYLI 25 LAT KIELECKIEGO TEATRU TAŃCA

WIĘCEJ NA STRONACH 14-15

WYBIERZ swój kierunek!

REKRUTACJA
2021/2022

rekrutacja.ujk.edu.pl

- DOŚWIADCZAJ
- POZNAWAJ
- STUDIUM

COLLEGIUM MEDICUM

- dietetyka
- fizjoterapia
- kierunek lekarski
- kierunek lekarski w języku angielskim
- kosmetologia
- pielęgniarstwo
- położnictwo
- ratownictwo medyczne
- wychowanie fizyczne
- zdrowie publiczne

WYDZIAŁ HUMANISTYCZNY

- dziennikarstwo i komunikacja społeczna
- filologia angielska
- filologia germańska
- filologia polska
- filologia rosyjska
- historia
- lingwistyka stosowana
- logopedia ogólna

WYDZIAŁ NAUK ŚCISŁYCH I PRZYRODNICZYCH

- biologia
- biotechnologia
- chemia
- fizyka techniczna
- geografia
- informatyka
- inżynieria danych

- Data Engineering
- matematyka
- ochrona środowiska
- rolnictwo ekologiczne
- turystyka i rekreacja

WYDZIAŁ PEDAGOGIKI I PSYCHOLOGII

- pedagogika
- pedagogika przedszkolna i wczesnoszkolna
- praca socjalna
- psychologia

WYDZIAŁ PRAWA I NAUK SPOŁECZNYCH

- administracja
- bezpieczeństwo narodowe
- ekonomia
- finanse i rachunkowość
- kryminologia stosowana
- logistyka
- prawo
- stosunki międzynarodowe
- studia skandynawskie (Scandinavian Studies)
- zarządzanie
- zarządzanie w politykach publicznych

WYDZIAŁ SZTUKI

- edukacja artystyczna w zakresie sztuki muzycznej
- sztuki plastyczne
- Visual Arts
- wzornictwo



ZAPISZ SIĘ

ZOBACZ TEŻ OFERTĘ
STUDIÓW
W SANDOMIERZU
I PIOTRKOWIE
TRYBUNALSKIM

MASZ PYTANIA?
SKONTAKTUJ SIĘ Z NAMI

Uniwersytet
Jana Kochanowskiego
w Kielcach
ul. Żeromskiego 5
25-369 Kielce

☎ tel. 41 349 72 24/27
✉ rekrutacja@ujk.edu.pl

UJK Uniwersytet
Jana Kochanowskiego
w Kielcach

Znajdź nas na

#UniwersytetJanaKochanowskiegoWKielcach

ujk.edu.pl

OKIEM SAWKI



CYTAT TYGODNIA

„Nie mam żadnych zastrzeżeń do piłkarzy” – Zbigniew Boniek, prezes Polskiego Związku Piłki Nożnej, po przegranym meczu ze Szwecją.

O twarzach „Zibiego” pisze Maciej Cender.
Strona 18.

LICZBY TYGODNIA

91 – tyle wiosen liczy sobie Sobiesław Zasada, który wystartował w bodaj najtrudniejszym rajdzie świata – Safari. Został w ten sposób najstarszym w historii uczestnikiem zmagania w Rajdowych Mistrzostwach Świata (WRC). Gdyby nie usterka na ostatnich kilometrach ukończyłby imprezę z wynikiem lepszym, niż wielu młodszych, wytrenowanych zawodowców. W momencie awarii był 3. w swej klasie i 25. w klasyfikacji generalnej.

Więcej na stronie 10.

OD REDAKTORA

Dwa tygodnie temu „2 tygodnik kielecki” na okładce zadał pytanie „Polityczny deal, czy kara za styl?”. Rzeczą dotyczyła zmian w Radzie Miasta – m.in. odwołania z funkcji przewodniczącego Rady Miasta Kielce, Kamila Suchańskiego – i konsekwencji, jakie ze sobą niosą – także dla województwa.

Przypomnę, że Kamil Suchański po odwołaniu stwierdził, że prezydent Bogdan Wenta oddał władzę w mieście PiS. Dwa tygodnie temu napisał: „Ludzie prezydenta Wenty zrobili deal – spokój w Radzie Miasta za spokój w sejmiku. Przyszłość Kielc i regionu schodzi na dalszy plan...”. W tym wydaniu Suchański idzie krok dalej: „Bogdan Wenta miał jedno marzenie: utrzymanie władzy w mieście. Dla samej władzy. Jego nowi sprzymierzeńcy z Prawa i Sprawiedliwości potrzebowali dokładnie tego samego, lecz na poziomie sejmiku województwa. (...) Na ostatniej sesji regionalnego parlamentu radni i doradcy prezydenta Kielc: Grzegorz Świercz i Sławomir Gierada głosowali za udzieleniem wotum zaufania oraz absolutorium dla Zarządu Województwa, złożonego z przedstawicieli Zjednoczonej Prawicy” – tłumaczy zawiłości lokalnej polityki.

Z kolei goszczący na łamach tego wydania „2 tygodnika kieleckiego”: Agata Wojda, wiceprezydentka Kielc (Koalicja Obywatelska), Marcin Chłodnicki, wiceprezydent Kielc (Nowa Lewica), Michał Braun, miejski radny (Koalicja Obywatelska) zapewniają, że o żadnej koalicji mowy nie ma. Zapraszam do lektury. Polecam strony 8-9.

Wracając do wydania „2 tygodnika kieleckiego” sprzed dwóch tygodni... Napisałem wówczas i powtórzę raz jeszcze: „Oczywiście większości Kielczan to (np. przepychanki w Radzie Miasta, Ratuszu – przyp. red.) w ogóle nie interesuje, mimo, że tak naprawdę pośrednio wszystkich nas dotyczy”.

Dzisiaj dodam, że wielka szkoda, że nie interesuje. Od tego, kto rządzi naszym miastem, kto zasiada w Radzie Miasta zależy m.in. stan dróg i chodników, koszenie trawników, posprzątanie z ulic piachu po zimie, współpraca z przedsiębiorcami, itd... Niby rzeczy drobne, a świadczące o stanie miasta i mające wpływ na nasze codzienne życie. My jako mieszkańcy Kielc, uczmy się na bieżąco, by za 2,5 roku gospodarzy miasta wybrać właściwie.

Marek Malarz

SPIS TREŚCI / POLECAMY

10 / SPOJRZENIA

„Dzięki, Mistrzu!” – dr Witold Sokała, wyjątkowo nie o polityce, i wyjątkowo „Polska” i „Świat” w jednym.

12-13 / SPACERKIEM PO MIEŚCIE

„Łyk Zachodu”,

czyli Ryszarda Biskupa
opowieść o czasach minionych.

PROMOCJA/REKLAMA

12,4,5,6,7,13,18,19,20

2tygodnik kielecki

REDAKCJA: „2 tygodnik kielecki”, ul. Szczepaniaka 25/6, 25-118 Kielce

REDAKTOR NACZELNA: Agnieszka Rogalska, tel. +48 696 032 234

KOREKTA, SKŁAD: A Press REKLAMA: tel. +48 696 032 234

DYSTRYBUCJA: Piotr Łypacz DRUK: Drukarnia cyfrowa INGA

WYDAWCA: A Press, Agnieszka Rogalska, ul. Szczepaniaka 25/6, 25-118 Kielce

Redakcja nie zwraca niezamówionych tekstów i zdjęć oraz zastrzega sobie prawo do skracania i redagowania materiałów nadesłanych. Za treść reklam i ogłoszeń redakcja ponosi odpowiedzialność w granicach wskazanych w art. 42 ust. 2 ustawy Prawo prasowe. Rozpowszechnianie materiałów redakcyjnych bez pisemnej zgody wydawcy jest zabronione. Tytuł „2 tygodnik kielecki” został zarejestrowany w Sądzie Okręgowym w Kielcach i jest prawnie chroniony.

COPYRIGHT: A Press 2019

ZDJĘCIA: iStock by Getty Images, zasoby własne, prywatne archiwa autorów, Agencja Gazeta

Mimo, że w Polsce wciąż jest wiele unikalnych, przyrodniczo cennych obszarów, obejmowanie ich ochroną prawną spotyka się z murem instytucjonalnej niechęci. Dominuje przekonanie, że ochrona przyrody stoi w sprzeczności z rozwojem gospodarczym. Tyle, że jeśli rozwój gospodarczy rozumie się jako nieograniczony wzrost i nieograniczoną konsumpcję, to rzeczywiście nie da się go pogodzić z możliwościami Ziemi i potrzebami ludzi. Zrównoważony rozwój musi napotykać granice, jakie mu wyznacza środowisko naturalne. Bo dobry stan tego środowiska to warunek konieczny istnienia życia. W tym znaczeniu system ochrony przyrody jest systemem ochrony egzystencji. Pierwsze inicjatywy związane z ochroną przyrody w Polsce były podejmowane przez Bolesława Chrobrego. Z kolei statut wiślicki z 1347 roku, wydany przez Kazimierza Wielkiego, w Wiślicy, na terenie dzisiejszego województwa świętokrzyskiego, był pierwszym u nas spisanim aktem prawnym chroniącym przyrodę. Od 1918 do 1934 roku powołano w Polsce 4500 pomników przyrody i 180 rezerwatów przyrody. W tym okresie ochrona przyrody miała wymiar ochrony dziedzictwa narodowego i była manifestacją najwyższej troski o dobro ojczyzny.

Wskazówki dla rozwoju



ŁUKASZ MISIUNA

przyrodnik, pedagog, współpracownik Miesięcznika Dzikie Życie, prezes Stowarzyszenia MOST, specjalista zarządzania zasobami przyrody i środowiska.

W ciągu 10 ostatnich lat utworzono w Polsce łącznie 99 rezerwatów przyrody. Ich łączna powierzchnia to 9 252,31 ha, a średnia wielkość 93,5 ha. Zdaniem naukowców, aby skutecznie chronić cenne lasy, rezerwat powinien mieć przynajmniej 500-600 ha. Obecnie jedynie 0,54 proc. powierzchni kraju objęte jest ochroną rezerwatową. Tylko 0,0189 proc. powierzchni Polski objęta jest ochroną ścisłą! Parki narodowe zajmują 1 proc. powierzchni Polski. Tylko 1 proc. polskich lasów objęty jest ochroną rezerwatową. W województwie świętokrzyskim istnieją 72 rezerваты przyrody. Mniej jest tylko w 4 innych województwach. Średnia wielkość świętokrzyskiego rezerwatu przyrody to 53 ha. Ostatni raz w województwie świętokrzy-

skim rezerwat powołano w 2010 roku. Kieleckie rezerваты przyrody chronią dziedzictwo geologiczne. Przyroda ożywiona nie jest ich przedmiotem ochrony. W czasach suszy, gwałtownych zmian klimatycznych i kryzysu zdrowia publicznego, potrzebujemy w Kielcach nowych, leśnych i mokradlowych rezerwatów przyrody.

Niedawno Parlament Europejski poparł założenia Strategii Bioróżnorodności dotyczące ochrony lasów. Teraz lasy pierwotne i starodrzewy mają być ściśle i skutecznie chronione. Tworzona dla Kielc Strategia Rozwoju Miasta do 2030 roku musi uwzględnić te okoliczności. Dziś ochrona przyrody jest zagadnieniem z obszaru bezpieczeństwa i zdrowia publicznego, a także zarządzania kryzysowego. ●

REKLAMA

**FUNDACJA
ROZWOJU
REGIONU
ŚWIĘTOKRZYSKIEGO**

Nowe czasy, nowe przestrzenie...

www.frrs.eu
info@frrs.eu

Marketing europejski
dla podmiotów samorządowych i firm z Regionu Świętokrzyskiego

Wsparcie planistyczne (prawo, ekonomia, finanse, planowanie, przestrzenne i architektoniczne) dla podmiotów samorządowych, związane z przygotowaniem inwestycji z udziałem finansowania dotacyjnego i zwrotnego z instytucji i agend UE

Reprezentacja podmiotów samorządowych i firm
wobec inwestorów publicznych i prywatnych

Analityka rynku regionalnego
(ekonomia, biznes, demografia, finanse)

Gospodarczo-prawne aspekty funkcjonowania firm eksportujących poza UE z uwzględnieniem umów o wolnym handlu z krajami trzecimi (eksport do Japonii, Korei Płd. Kanady, Chin)

Programowanie i wsparcie realizacji innowacyjnych przedsięwzięć gospodarczych i społecznych
z udziałem agend rządowych i unijnych

RÓŻA THUN

Bez kompromisów dla dobra Polski
PRAWORZĄDNOŚĆ - EKOLOGIA - WOLNY RYNEK

redukcja emisji CO₂ do poziomu 55% do 2030

pełna ochrona lasów pierwotnych w UE

redukcja opakowań o 50% jednolita ładowarka do

wszystkich smartfonów koniec z chowem klatkowym

stop polowań na ptaki obrona Świętokrzyskiego

Parku Narodowego interwencje ws. kopalni Turów

i przekopu Mierzei Wiślanej obrona wolnych

i niezależnych sądów w Polsce

1,4 mld EUR dla organizacji pozarządowych

promujących wartości europejskie

wsparcie dla opozycji na Białorusi

lepsza jakość darmowego roamingu

mocniejsza ochrona danych w internecie

88 mld EUR na poszukiwanie pracy

dla młodych ludzi

**PEŁEN RAPORT Z PRACY
W PARLAMENCIE
EUROPEJSKIM
NA WWW.ROZATHUN.PL**



Misja Grupy Europejskiej Partii Ludowej w Parlamencie Europejskim to m.in. działanie na korzyść wszystkich Europejczyków, w celu budowania bardziej ambitnej i pewnej siebie Europy, w której każdy ma równe szanse na sukces; obrona zjednoczonej Europy, która szanuje zasadę pomocniczości, bez sprzeczności między tożsamością europejską, narodową i lokalną. Poznaj program i nasze wartości: www.eppgroup.eu/pl/



Konkrety



KRZYSZTOF MAREK SŁOŃ

(ur. 12 października 1964 r. w Kielcach). Absolwent Elektryka i Politechniki Świętokrzyskiej. Przez lata zawodowo i społecznie związany z pomocą społeczną. Od 2011 roku Senator RP PIS. Wiceprezes Świętokrzyskiego Prawa i Sprawiedliwości.

Biuro Senatorskie Al. IX Wieków Kielce 2a, lok.7, 25-516 Kielce, tel. 41 343 39 25

Dziesięć projektów PiS na najbliższe 100 dni odbudowy po pandemii, czyli „Polski Ład”:

1. 30 tys. kwoty wolnej od podatku dla wszystkich – to niższe podatki dla ponad 18 mln Polaków [od 1 stycznia 2022 r].
2. Emerytura bez podatku – emerytury i renty podwyższymy o wysokość podatku dla świadczeń do 2,5 tys. zł [od 1 stycznia 2022 r].
3. Zniesienie limitów do specjalistów – zniesienie limitów dla dzieci i młodzieży do 18 r.ż., a następnie dla wszystkich pacjentów [od II połowy 2021 r.].
4. 7 proc. PKB na zdrowie – to więcej środków na zdrowie, które przeznaczymy na inwestycje, cyfryzację, nowe kadry i nowoczesne terapie.
5. Mieszkanie bez wkładu własnego – gwa-

rantowany przez państwo wkład własny i dofinansowanie dla osób korzystających z mieszkalnictwa społecznego oraz rodzin wielodzietnych [od IV kwartału 2021 r.].

6. Dom bez formalności – budowa domów jednorodzinnych do 70 m² możliwa bez pozwolenia, kierownika i książki budowy – jedynie na podstawie zgłoszenia [od IV kwartału 2021 r.].
7. Rodzinny Kapitał Opiekuńczy – wsparcie dla rodzin na drugie i kolejne dziecko w wysokości 12 tys. zł na każde dziecko [od 1 stycznia 2022 r.].
8. Program Inwestycji Strategicznych Polski Ład – dotacje dla gmin i powiatów na cele inwestycyjne [od III kwartału 2021 r.].
9. Wyższe dopłaty do paliwa rolniczego i ułatwienie bezpośredniej sprzedaży przez rolników – zwiększymy stawkę dopłaty za paliwo

rolnicze do 110 zł/1ha i uwolnimy rolniczy handel detaliczny [od IV kwartału 2021 r.].

10. Małe Centra Nauki Kopernik w Polsce – to kilkadziesiąt „Małych Centrów Nauki Kopernik” w średnich i małych polskich miastach [od IV kwartału 2021 r.].

Wokół „Polskiego Ładu” narosło już wiele mitów i półprawd, a jest on korzystny lub neutralny dla 90 proc. podatników. 18 mln Polaków zyskuje na zmianie, dla 6 mln nic ona nie zmienia. Na zmianach zyska aż 91 proc. emerytów i rencistów, 65 proc. z nich nie zapłaci podatku.

Zmiany w zasadach opodatkowania wprowadzają sprawiedliwy system danin publicznych. Do tej pory bardziej zamożni płacili mniejsze procentowo podatki niż osoby o najniższych zarobkach.

System jest tak skonstruowany, że osoby zatrudnione na umowę o pracę nie tracą nawet przy zarobkach 10-12,5 tys. zł. Gwarantuje to przewidziana w Polskim Ładzie ulga dla klasy średniej. Osoby zarabiające na umowie o pracę 13 tys. zł zapłacą miesięcznie jedynie 13 zł więcej.

Reforma podatkowa jest korzystna zwłaszcza dla rodzin, ponieważ znacząco zwiększa korzyści ze wspólnego rozliczania się małżonków. Dzięki uszczelnieniu, system podatkowy będzie bardziej sprawiedliwy.

Można? Można! ●

REKLAMA

Opieka nad osobami starszymi

bezpieczeństwo, godność, komfort dnia codziennego

Zapewniamy opiekę:

- lekarza
- pielęgniarki
- fizjoterapeuty
- psychologa lub psychoonkologa
- dietetyka
- pracownika socjalnego

Ponadto oferujemy:

- załatwianie spraw formalnych w urzędach lub innych instytucjach
- pomoc prawnika (m.in.: prawo ubezpieczeń społecznych, prawo cywilne, prawo umów, odszkodowania)

ZAKRES I INTENSYWNOŚĆ OPIEKI SĄ DOBIERANE DO INDYWIDUALNYCH POTRZEB



Centrum Terapii Sp. z o.o.

ul. Kazimierza Kaznowskiego 5 lok. U10
25-636 Kielce

www.centrumterapii.net

e-mail: kontakt@limap.pl

tel. +48 662 293 293

ARENELLA

INSTALACJE FOTOWOLTAICZNE

BEZPOŚREDNI IMPORTER

CAŁA POLSKA INSTALUJE PANELE FOTOWOLTAICZNE

To realna oszczędność

DOFINANSOWANIE

5 000 PLN!

WIEMY JAK JE ZDOBYĆ!

**ZA PRĄD NIE ZAPŁACISZ
JUŻ NIGDY WIĘCEJ!**
BĄDŹ NIEZALEŻNY OD ROSNĄCYCH CEN ENERGII

666 400 180

www.arenella.pl

Z PIERWSZEJ RĘKI

Rządzić za wszelką cenę



KAMIL SUCHAŃSKI

(ur. 6 maja 1977 roku w Kielcach) – przedsiębiorca i społecznik, miejski radny. Były już przewodniczący Rady Miasta Kielce. Prezes stowarzyszenia Bezpartyjny i Niezależny.

A więc wszystko stało się jasne. Ekipa Bogdana Wenty zawarła formalny sojusz z Prawem i Sprawiedliwością. Zwaśnione przez lata strony znalazły wspólny cel – utrzymanie władzy. Niedawno prezydent Kielc, Bogdan Wenta, po raz pierwszy od początku swojej kadencji otrzymał wotum zaufania. Zdecydowały o tym głosy radnych z jego ekipy, Koalicji Obywatelskiej, radnej Nowej Lewicy oraz... Prawa i Sprawiedliwości. Pisałem wówczas na łamach „2 Tygodnika Kieleckiego”, że w tym egzotycznym sojuszu nie ma wartości rozumianych jako wspólna troska o interes Kielc i zabieganie o inwestycje, które mogą poprawić jakość życia kielczan. Bogdan Wenta

ta miał jedno marzenie: utrzymanie władzy w mieście. Dla samej władzy. Jego nowi sprzymierzeńcy z Prawa i Sprawiedliwości potrzebowali dokładnie tego samego, lecz na poziomie sejmiku województwa. W ramach niepisanego porozumienia, Bogdan Wenta spłacił swoje zobowiązania. Na ostatniej sesji regionalnego parlamentu radni i doradcy prezydenta Kielc: Grzegorz Świercz i Sławomir Gierada głosowali za udzieleniem wotum zaufania oraz absolutorium dla Zarządu Województwa, złożonego z przedstawicieli Zjednoczonej Prawicy. Co najciekawsze, w samym klubie PiS nie było jednomyślności co do wotum zaufania dla Zarządu Województwa. Zatem: radni

Bogdana Wenty walenie przyczynili się do utrzymania władzy w sejmiku przez Prawo i Sprawiedliwość, choć sami członkowie PiS nie mają przekonania, że misja tej formacji w sejmiku powinna być kontynuowana. Nie bez znaczenia zapewne był również fakt podjęcia ryzykownego politycznie sojuszu z Bogdanem Wentą, co jest kompletnie niezrozumiałe, zarówno dla części działaczy, jak również dla sympatyków i wyborców. To obnaża prawdziwe intencje przyswiecające koalicji Bogdana Wenty z Prawem i Sprawiedliwością. Powtórzę jeszcze raz, bo nie mam żadnych wątpliwości: chodzi tylko i wyłącznie o władzę, stanowiska, pieniądze, zatrudnianie swoich na różnych synekurach. Próżno szukać w tym sojuszu wspólnych idei czy pomysłów na rozwój Kielc i regionu. Jeśli zrodzi się coś dobrego dla społeczeństwa, to chyba tylko w ramach wypadku przy pracy... Zastanawiam się wciąż, co w tym chorym układzie robią jeszcze Koalicja Obywatelska oraz Nowa Lewica – partie, które od PiS pod każdym względem dzielą lata świetlne. Może wspólnym mianownikiem jest to, co połączyło ekipę Wenty z PiS – władza. ●

OKIEM RADNEGO

Półmetek



MICHAŁ BRAUN

(rocznik 1985), radny Miasta Kielce, od dziesięciu lat aktywnie zaangażowany w pracę na rzecz regionu w organizacjach społecznych. Absolwent Uniwersytetu Warszawskiego, stypendysta Uniwersytetu Karola w Pradze. Ekspert w dziedzinie aktywności obywatelskiej współpracujący m.in. z Komisją Europejską i londyńską Momentum World.

Czerwiec to czas oceny pracy władz miasta za poprzedni rok. Sesja absolutoryjna Rady Miasta dała szansę na podsumowanie i wskazanie kierunków działań na kolejne lata. Pokazała także, że prezydent Bogdan Wenta potrafił przekonać do udzielenia wotum zaufania większość radnych. Rok 2020 przyniósł wiele zmian w mieście: przyjęto program In Vitro, Kielecki Bon Żłobkowy, realizowany był rekordowy Budżet Obywatelski i działania ekologiczne związane z walką ze smogiem czy pilotażem programu zatrzymywania deszczówki. Miejski Ośrodek Pomocy Rodzinie przechodzi zmiany, pojawiły się jaskółki nowego myślenia o konieczności przygotowania terenów inwestycyjnych. Pomimo pandemii, odbyło

się ponad tysiąc siedemset wydarzeń kulturalnych, zawarto porozumienie w sprawie budowy w Kielcach nowej fabryki firmy Cromodora Wheels, przeprowadzono dziesiątki remontów w szkołach i wiele innych działań. Przed miastem jednak bardzo wiele wyzwań. Jak choćby związane z budżetem miasta, a szczególnie z koniecznością przygotowania funduszy na wkłady własne do projektów z nowej perspektywy finansowej i przeznaczeniem środków na przygotowanie terenów inwestycyjnych. Ponadto, mierzymy się ze sprawami ładu przestrzennego. Ładu, którego w Kielcach de facto nie ma. Konflikty między mieszkańcami osiedli domków jednorodzinnych a deweloperami narastają. Przyczyną jest m.in.

brak przygotowania nowych terenów pod inwestycje mieszkaniowe, który sprawił, że miejsca gdzie można budować kończą się. Co więcej, przez lata nie korzystano także z art. 16 ustawy o drogach publicznych, która pozwala wymóc na deweloperach budowę dróg dojazdowych do nowopowstających budynków. Dziś podejścia miasta zmienia się. Prezydent Wenta z pewnością dostał nowego wiatru w żagle po udzieleniu absolutorium, zmianach personalnych w urzędzie oraz w Radzie Miasta. Widmo referendum oddała się i jestem przekonany, że wszyscy, nie tylko radni i włodarze, ale przede wszystkim mieszkańcy miasta, mają dość ciągłych sporów i oczekują konkretnej pracy na rzecz miasta. Przed nami jeszcze dwa i pół roku pracy. Musimy ją wykorzystać w pełni na rzecz miasta – rozwiązując bieżące problemy, nie tracąc z oczu długoterminowych celów i systemowych rozwiązań, których miasto Kielce tak bardzo potrzebuje. Radni klubu Koalicji Obywatelskiej mają pomysł na rozwój miasta przyjaznego mieszkańcom, otwartego na ich różnorodność i potrzeby, wspierającego inwestorów. Bezpiecznego i zielonego. Takie Miasto Kielce chcemy tworzyć wraz z władzami miasta, innymi klubami radnych i – co najważniejsze – z mieszkańcami. ●

PATRZĄC OD ŚRODKA

Pierwsza połowa



MARCIN CHŁODNICKI

(ur. 25 września 1978 r. w Kielcach). Od 15 kwietnia br. zastępca prezydenta Kielce. Odpowiada za edukację, kulturę i sport. Przewodniczący Nowej Lewicy w Kielcach.

Wotum zaufania od miejskich radnych dla Prezydenta Kielce to symboliczny i zarazem przełomowy moment. To podsumowanie zmian, które w ostatnich tygodniach przetoczyły się przez kielecki samorząd - poczynając od tych na stanowiskach wiceprezydentów, przez odwołanie radnego Kamila Suchańskiego z funkcji Przewodniczącego Rady Miasta Kielce, odsunięcie pomysłu referendum, aż po udzielenie na ostatniej sesji absolutorium i wspomnianego wotum zaufania. Wszystkie te zdarzenia składają się wraz z połową kadencji na faktyczne nowe otwarcie.

Podsumowując mijające dwa i pół roku trzeba zauważyć, że nie był to okres łatwy do rządzenia miastem. To zastane przez Bogdana Wentę na starcie zadłużenie na ok. 900 mln zł, czas „gaszenia pożarów”, nieustannie wkładany „kij w szprychy” przez wspomnianego już byłego przewodniczącego, a także pandemia i w jej wyniku strata kilkudziesięciu milionów złotych.

Były jednak i momenty, które przyniosły satysfakcję - wdroyliśmy program dofinansowania leczenia niepłodności metodą in vitro czyżon żłobkowy, ruszyło Centrum Kształcenia Zawodowego, miasto przeszło też sprawnie przez rządową reformę edukacji i wy-

zwania związane z podwójnym rocznikiem. Ponadto Prezydent powałczył z dobrym skutkiem o inwestycję concernu Cromodora Wheels, a u stóp kieleckiej Góry Telegraf już się buduje Główny Urząd Miar. Te dwie ostatnie inwestycje zapewnią Kielcom setki nowych miejsc pracy - także dla specjalistów i kadry menedżerskiej.

Teraz najważniejsze będzie utrzymanie rygorów finansowych przy wciąż narastających obciążeniach zrzuconych przez rząd na samorządy. Rosną ceny. W związku z tym spodziewamy się, że środki, które wstępnie planujemy na realizację wielu inwestycji, okazażą się niewystarczające. Niestety rozdysponowane przez rząd pieniądze, jak np. te z Funduszu Inwestycji Lokalnych, omijają nasze miasto,

a moglibyśmy z ich pomocą chociażby wyremontować wiele kilometrów miejskich ulic i chodników.

Marzy mi się kompleksowa modernizacja basenu przy ul. Szczecińskiej. Niestety nie jesteśmy jeszcze w tej chwili udźwignąć tego finansowo. Chcemy też, żeby promocja miasta poprzez sport zawodowy przynosiła coraz bardziej wymierne efekty. Pracujemy nad transparentnymi procedurami podziału pieniędzy na ten cel. Za chwilę, miejmy nadzieję, rozstrzygnie się też przetarg na budowę nowej siedziby Teatru Lalki i Aktora „Kubuś” im. Stefana Karckiego.

To wszystko i wiele innych projektów przed nami. Wierzę, że kolejne lata mogą przynieść dla Kielce wiele dobrego. ●

PROSTO Z RATUSZA

Prośba o rozsądek



AGATA WOJDA

(ur. 25 maja 1981 r. w Kielcach). Od 15 kwietnia br. zastępca prezydenta Kielce. Odpowiada za Wydział Komunikacji oraz Wydział Gospodarki Komunalnej i Środowiska. Ma również sprawować nadzór nad referatem ewidencji ludności i dowodów osobistych. Zajmować się będzie także sprawami transportu publicznego.

Prezzydent Bogdan Wenta odniósł sukces, tym razem w lokalnej polityce. Po raz pierwszy odkąd rządzi w Kielcach, otrzymał od rady miasta wotum zaufania i to zdecydowaną większością. Koleje tej prezydentury są bardzo wyboiste i zaskakujące. Po kilku miesiącach od przejęcia władzy, odeszła od niego czwórka radnych, którzy ramieniem szli z nim do wyborów. Wydaje się, że to niezła lekcja, że w samorządzie zdecydowanie lepiej szukać porozumień programowych i wspólnych wartości, niż zawierać sojusz typowo biznesowy. Konsekwencją tego było pierwsze nieudzielenie wotum prezydentowi i to za rok, w którym objął prezydenturę dopiero w listopadzie. Trudno uznać,

że zaważyła merytoryczna ocena. Niestety, zdecydowała polityka i to ta w najgorszym wydaniu. Rok później sama jako radna miałam sporo uwag do sposobu zarządzania miastem. Na kilka miesięcy w ratuszu zapanował chaos. Efektem była czerwona kartka od rady miasta i otwarcie drogi do przeprowadzenia referendum. Jak się okazało, z dużego grona przeciwników niewielu zależało, żeby podjąć faktyczną próbę odwołania prezydenta. Trochę w myśl zasady, że lepiej gonić króliczka, niż go złapać.

Co mamy dziś? W końcu tak bardzo przez wszystkich oczekiwaną stabilizację. To oczywiście, że jest wiele do naprawienia i zrobienia, ale dziś sama będąc w grupie współ-

pracowników prezydenta, wiem że jest świadomość ogromu wyzwania i chęć działania. Zmieniła się też sytuacja w radzie miasta. W ostatnich tygodniach mieliśmy prawdziwy festiwal politycznych ruchów, zmian personalnych i zaskakujących inicjatyw. Widać, że już nie tylko mieszkańcy są zmęczeni ciągłą awanturą, ale sami radni zatęsknili za merytoryczną pracą i co najważniejsze - współpracą. Najlepiej było to widać podczas ostatniej sesji absolutorium, kiedy nawet oponenci polityczni wytykając błędy, potrafili znaleźć wiele pozytywnych i obszarów współdziałania. Zapalczywość i złośliwość zeszły na margines. Oczywiście jest grupa komentatorów, która szybko na swoje sztandary wniosła hasła o koalicji, porozumieniu prezydenta z PiS, PiS z Koalicją Obywatelską i kilka innych konfiguracji. Co ciekawe, jak radni wielu opcji podejmują wspólne działania na kieleckich osiedlach, ostatnio wielokrotnie w sprawach planów zagospodarowania przestrzennego, to nikt nie krzyczy o politycznej koalicji między nimi. Jak starają się to robić na forum rady miasta, zaraz pojawiają się próby torpedowania i podjudzania. Mam nadzieję, że także tu wygra racjonalizm i zdrowy rozsądek. ●

W trakcie szczytu Rady Europejskiej (24 czerwca br.), Polska u boku Litwy, Estonii i Łotwy, zablokowała francusko-niemiecki plan odmrożenia relacji unijno – rosyjskich. W pozornie wspólnym froncie państw członkowskich UE pojawiła się więc kolejna rysa, a Polska, nie po raz pierwszy zresztą, obsadziła się w roli hamulcowego możliwości zgodnego współdziałania wszystkich państw Unii Europejskiej. Wystarczy wspomnieć polski sprzeciw wobec inspirowanych w latach 2005 – 2006 przez Brukselę negocjacji, zmierzających do odnowienia, zawartego jeszcze w 1994 roku, unijno – rosyjskiego Porozumienia o Partnerstwie i Współpracy (PCA). Skończyło się to wówczas dla UE nie najlepiej. Prezydent Rosji, widząc, że kraje Wspólnoty Europejskiej z Polską i państwami bałtyckimi na pokładzie nie będą w stanie przyjąć jednolitego, a pozytywnego dla współpracy z Rosją stanowiska, rozpoczął etap bojkotowania UE jako całości. Przeszedł na bilateralizację stosunków Rosji z poszczególnymi chętnymi do tego członkami Wspólnoty. Głównie z Niemcami, Francją, Włochami i Hiszpanią. Dla Polski nie oznaczało to niczego dobrego... Podobnie rzecz miała się w chwili kijowskiego Majdanu w 2014 roku, późniejszej aneksji

JA TO WYTŁUMACZĘ „Talenty” Warszawy



PROF. KAZIMIERZ KIK

profesor Uniwersytetu Jana Kochanowskiego w Kielcach.

Krymu i zamieszania w Donbasie i Ługańsku. Polska, silnie zaangażowana w inspirowanie suwerennościowych i prointegracyjnych aspiracji Ukraińców była niezwykle aktywna w pierwszych fazach konfliktu. Skończyło się jak zwykle - wykluczeniem Warszawy, i to z inspiracji rosyjskiej, z formalnego udziału w procesie rozwiązywania konfliktu na Ukrainie. Polski nie dopuszczono do tzw. Formatu Normandzkiego, czyli współdziałania Niemiec, Francji, Rosji i Ukrainy w decydowaniu o sposobach rozwiązania tego konfliktu. A przecież musiały się na to zgodzić i Francja i Niemcy. Obecnie zbliża się moment ponownego przesilenia. Niemcy i Francja formują w ramach UE koncepcję wspólnoty w pełni suwerennej

w kształtowaniu Ładu Międzynarodowego. Widzą niedoskonałość obowiązującej zasady jednomyślności przy podejmowaniu przez Radę Europejską decyzji, w sprawach dla UE strategicznej wagi. Obecnie jesteśmy w trakcie inicjowania wielkiej, europejskiej debaty nad dalszym ukierunkowaniem europejskiego procesu integracyjnego. Czekają nas nowe, przełomowe traktaty europejskie. Już dzisiaj wiemy, że padnie niebawem propozycja zrezygnowania z zasady jednomyślności przy podejmowaniu przez Radę Europejską strategicznych dla UE wyborów. Polski i państw bałtyckich sprzeciw wobec uregulowania relacji z Rosją, stać się może jednym z czołowych argumentów, by od unijnej zasady jednomyślności odstąpić. ●

ŚWIAT WOKÓŁ NAS

Dzięki, Mistrzu!



DR WITOLD SOKAŁA

zastępca dyrektora Instytutu Stosunków Międzynarodowych i Polityk Publicznych UJK, przewodniczący Rady Fundacji Po.Int, ekspert i publicysta „Nowej Konfederacji”.

Dziś wyjątkowo nie o polityce, i wyjątkowo „Polska” i „Świat” w jednym. A ten wyjątek na cześć Sobiesława Zasadę, który w wieku 91 lat (!) wystartował w bodaj najtrudniejszym rajdzie świata – Safari. Został w ten sposób najstarszym w historii uczestnikiem zmagania w Rajdowych Mistrzostwach Świata (WRC). A gdyby nie pech tuż przed metą, ukończyłby imprezę z wynikiem lepszym, niż wielu trzykrotnie od niego młodszych zawodowców (ruszając na ostatni, feralny odcinek specjalny był 3. w swej klasie i 25. w klasyfikacji generalnej). Czym jest ten wyczyn, zrozumie tylko ten, kto ma choć minimalne pojęcie o jeździe sportowej. Pozostałym proponuję wyobrażenie

sobie dowolnie kiepskiej, polnej drogi – i podróżowania nią z prędkościami często grubo powyżej 100 km/h. Autem pozbawionym wszelkich luksusów i na betonowo twardym zawieszaniu. Z widocznością ograniczoną na zmianę przez palące słońce, tumany kurzu lub breję, rozmazaną na szybie. Po syrkim piachu i szutrze albo po błocie śliskim jak lód, w zdradliwych koleinach i między głazami. Czasem wśród szpaleru kibiców, a czasem z przebiegającym dużym zwierzęciem w roli niespodzianki. I tak przez trzy dni z rzędu, po kilka godzin, niemal non-stop. Taka jazda nie wybacza chwili dekoncentracji. Trzykrotny Mistrz Europy (1966, 67 i 71) dał w Kenii pokaz taktyki, zimnej krwi i odpor-

ności psychofizycznej, a także techniki jazdy, nieosiągalnej dla wielu współczesnych gladiatorów. Do mety i do pełni szczęścia zabrakło naprawdę niewiele – ale już sam udział Zasady był sensacją. Na rampie startowej gawędził z nim i ścisnął dłoń prezydent Kenii, a pasy zapinał mu osobiście, w bezprecedensowym geście szacunku, szef Międzynarodowej Federacji Samochodowej (FIA), Jean Todt, też niegdyś znakomity rajdowiec. Na trasie stary mistrz kierownicy budził aplauz kibiców nie mniejszy, niż aktualni liderzy klasyfikacji WRC. W wielu światowych mediach, nie tylko sportowych, też miał swoje poczesne miejsce (odmiennie niż w polskich). Przy okazji zrobił pewnie więcej dla międzynarodowej promocji Polski, niż MSZ i Polska Fundacja Narodowa razem wzięte (i to za zero złotych z kieszeni podatnika). Zrobił też coś ważnego dla nas wszystkich, zwłaszcza dla tych, którym wydawało się, że już mają najlepsze w życiu za sobą: udowodnił, że chce – to moc, i że nie liczy się PESEL, ale młodość ducha. Nie każdy z seniorów chce i może wystartować w rajdzie – ale wygrywać można przecież na różne sposoby. Dziękujemy Panie Sobiesławie! ●

MOIM ZDANIEM

(Od)mrażanie kultury

**JACEK KOWALCZYK**

były wieloletni dyrektor od kultury, turystyki i promocji Świętokrzyskiego Urzędu Marszałkowskiego. Był prezes Regionalnej Organizacji Turystycznej Województwa Świętokrzyskiego. Dzisiaj szef Miejskiego Centrum Kultury w Ostrowcu Świętokrzyskim.

A rtyści wciąż czekają na możliwość grania dla pełnej publiczności. Wprowadzone przez rząd rozwiązania, związane z organizacją koncertów w plenerze i w obiektach kubaturowych, wywołują złość wśród zespołów muzycznych i organizatorów koncertów. Od 26 czerwca do 31 sierpnia 2021 roku, organizacja koncertów na otwartym powietrzu jest możliwa wyłącznie przy udostępnieniu widzom lub słuchaczom co drugiego miejsca na widowni, z tym że nie więcej niż 50 procent liczby miejsc, a w przypadku braku wyznaczonych miejsc na widowni – przy zachowaniu odległości 1,5 m pomiędzy widzami lub słuchaczami oraz udziału w wydarzeniu nie więcej niż 250 osób. Do tej liczby nie wlicza się osób w pełni zaszczepionych. To zdecydowanie zbyt mało, aby duże wydarzenia muzyczne mogły być rentowne. Co ciekawe, w przypadku innych wydarzeń kulturalnych niż muzyczne, organizacja na wolnym powietrzu imprez jest możliwa dla widzów, którzy zajmą nie więcej niż 75 procent liczby miejsc. W obu przypadkach obowiązuje nakaz zakrywania ust i nosa. Zróżnicowanie wielkości limitów dla imprez muzycznych i niemuzycznych jest niezrozumiałe. Jak organizacyjnie będą wyglądać wakacyjne festiwale? Jurek Owsiak, pomysłodawca

i organizator Pol'and'Rock Festival poinformował, że na tegorocznej imprezie będzie mogło się pojawić maksymalnie 20 tysięcy ludzi, ale tylko zaszczepionych. To wywołało dyskusję zarówno o ograniczeniach praw obywatelskich, jak również o odpowiedzialności widzów. Najgłośniejsze to rozwiązanie skomentował zespół Kult, który porównał wprowadzenie koncertów wyłącznie dla ludzi zaszczepionych do apartheidu. Przedstawiciele branży muzycznej wskazują na rozwiązania, jakie wprowadzają inne państwa. Austria uwolniła w lipcu koncerty i festiwale. Będą mogły się one odbywać z pełną frekwencją, bez maseczek i dystansu społecznego. Uczestnicy będą musieli się okazać

certyfikatem, który obejmuje zaszczepionych, ozdrowieńców i posiadaczy aktualnego testu. W Polsce jest to także możliwe, pomocny może być udostępniony niedawno na platformie Mobywateł Unijny Certyfikat Covid. Warto przypomnieć, że branża eventowa, organizatorzy koncertów, wydarzeń kulturalnych, festiwali, techniczni, muzycy, dźwiękowcy to ponad 300 tysięcy zatrudnionych osób, czyli co najmniej tyle, co w hotelarstwie i gastronomii. Odpowiadają oni za 3,5 % polskiego PKB. W roku poprzedzającym pandemię, w kraju zorganizowano blisko 18 tysięcy koncertów, z czego prawie 7 tysięcy to były imprezy masowe. Według GUS, udział w nich wzięło 27,8 mln widzów. ●

PATRZĄC Z BOKU

Koalicje i interesy

**DAWID LEWICKI**

(ur. 1 lipca 1987 r. w Kielcach). Ukończył Uniwersytet Jana Kochanowskiego w Kielcach. Jest magistrem politologii o specjalności samorządowej. Posiada także licencjat z logistyki. Wolnościowiec z przekonań. Wiceprezes partii KORWiN wchodzącej w skład Konfederacji. Szef partii w regionie świętokrzyskim.

W kieleckiej Radzie Miasta powstała nieformalna koalicja: prezydent Wenta i jego grupka, PO, SLD, PiS. Z pozoru egzotyczna, ale czy na pewno?

Można krzyknąć o Konstytucji, walczyć o wolne sądy i inne „błahe” sprawy. Z drugiej strony można mówić o złodziejach z PO i walce z układem. Gdy jednak chodzi o realne interesy, wtedy należy przymknąć oko i rzucić się w wir twardych negocjacji „politycznych”. Tradycyjnie najwięcej stracimy na tym my, kielczanie - z jednej strony będziemy więcej płacić za wodę czy wywóz śmieci, z drugiej będziemy mieli ciągłe walki frakcyjne i rozpychanie się polityków ww. ugrupowań. To co

najważniejsze, czyli interes miasta, jak zwykle, schodzi na dalszy plan, o ile on w ogóle jeszcze w jakimś planie jest ujęty.

Polska polityka to system układów i układników, opartych przede wszystkim na realizacji prywatnych interesów. Nepotyzm, kolesiostwo, korupcja to prawdziwa strona polityki, zarówno centralnej, jak i tej samorządowej, dlatego nie powinny dziwić różne koalicje. Niech nas nie zwiedzie medialny, z pozoru często ostry spór o ważne sprawy, w ostatecznym rozrachunku i tak zawsze zwyciężą interesy wąskich grup polityków, utrzymywanych z kieszeni podatnika.

Na szczyśle polityki sejmowej mamy megalians Kukiza z PiS, niektórzy nie są w stanie

uwierzyć jak to możliwe. A przecież Kukiz szedł do wyborów z PSL, więc to obecne porozumienie wydaje się być i tak bardziej zrozumiałe. Spora część klubu Kukiza z poprzedniej kadencji już wcześniej mocno rozsiadła się na pisowskich salonach.

Szczególnie śmiesznie brzmi tu niektóre hasła, które rzekomo połączyły panów Kaczyńskiego i Kukiza - m.in. walka z korupcją. Obawiam się, że dla muzyka skończy się to tak samo jak romans z PSL, a w ramach niego walka z nepotyzmem i kolesiostwem. Problem tkwi w naturze III RP, mamy skomplikowane prawo, które często wręcz zachęca do kombinowania. A jak wiadomo, ryba psuje się od głowy, więc nie dziwnym jest, że politycy dają ludowi taki przykład.

Polski system potrzebuje gruntownej przemiany, nowej Konstytucji, prostego prawa, niskich podatków, ochrony własności prywatnej i jak najmniejszej ingerencji państwa w życie obywateli. W obecnych realiach, mając nawet najlepsze chęci, walka ze wspomnianymi patologiami nie ma w zasadzie żadnych szans powodzenia. O pozytywnych zmianach możemy jedynie marzyć. ●



Zdjęcia: archiwum

Łyk zachodu

Pieniądze, jako ekwiwalent zapłaty za towary wymyślili tak dawno, że nikt już nie pamięta kiedy, Fenicjanie. Rachunki były wtedy proste, przez co oczywiste i jednoznaczne – ty mi dajesz kilo mięsa, ja do podstawionej ręki wciskam umowne płacidło.

TEKST: Ryszard Biskup

Jakie? To nie ma znaczenia, bo przecież umowne, czyli symbolicznie określone przez rządzącą akurat w państwach elitę. W miedzi, żelazie, srebrze, złocie. Zostało tak już na zawsze, czyli do dzisiaj, gdy wartość krążącego w obiegu pieniądza jest znowu umowna, ale ze stosownym parytetem. W minionych, durnowatych, bo szczeniących latach, wymyślono w Polsce pieniądz, który chociaż śmigał w obrocie niczym fryga, to na dobrą sprawę był tylko substytutem jakiegokolwiek waluty. Bowiem państwo zwane ludowym, cierpiało na chroniczny brak dewiz, czyli prawdziwego, mocnego pieniądza. Złotówka, która krążyła w obiegu, oparta była przecież nie na bankowych rezerwach, ale na cynie. Jak z bezradnym, ale treściwym przekąsem dopowiadał umęczony naród, wynagradzany pierwszego każdego miesiąca zwitkiem papierowych, niewiele znaczących

banknotów – „na cynie społecznym zresztą”. Naród, jak powszechnie wiadomo, zdolności emisyjnych nie posiadał, ale amerykańskie, kanadyjskie albo australijskie dolary, angielskie funty, franki francuskie lub szwajcarskie ewentualnie lepsze, bo zachodnioniemieckie, a nie dederowskie marki jak najbardziej miał. Walory, zdobywane nie wiadomo kiedy i nie wiadomo jak, upychał na lepsze czasy (których widać nie było, co prawda, ale ciągle o nadejściu zmiany marzono po kryjomu) w skarpecie albo ukrywał głęboko w prywatnym banku ziemskim. Ten kryptonim określał zwyczajny, litrowy słoik po kompocie ze sliwek, ustawiony nie na kredensie kuchni, lecz zakopany ze zwitkiem banknotów pod Maćkową gruszką, ewentualnie jabłunką. W ziemi, znaczy, pod krzakiem, na polu. Władza, wybrana przez lud pracujący miast i wsi, była czujna. Wprowadziła do obiegu

pieniądz, który zastąpił w obiegu... prawdziwy pieniądz. Otóż cwana gapa z ministerstwa finansów wpadła na pomysł wyemitowania, tylko na Wisłę i ważnych tylko w Polsce, bonów pekao. Złotówki na żadne sensowne waluty zamienić nie można było, ale swój własny dolar przysłany od ciotki z emigracji na papierzany, opatrzonej logo banku i podbity urzędową pieczęcią kwitek – już tak. Obywatel, który posiadał akurat walutę, przychodził z pokorą do urzędu, przynosił wykopane spod ziemi prawdziwe pieniądze, wpłacał uśmiechniętej zza okienka kasjerce odliczoną sumę. Paniątka wręczała petentowi elegancki karteluszek, za który tenże mógł kupić nie tylko reglamentowany, ale przede wszystkim niedostępny dla innych śmiertelników atrakcyjny towar. Mówiąc wprost i jednoznacznie – pół wieku temu nie było ani jednego kantoru, ale rząd beczelnie

skupował kasę od narodu, płacąc za papier z portretami prezydentów nie złotówkami, tylko świstkami specjalnie wydrukowanych kwitków. Cały ten system – tu znowu potykamy się o kazuistykę socrealizmu – nazywał się pokrętnie eksport wewnętrzny. Bony na łakomy towar zamienić można było tylko i wyłącznie w specjalnie uruchomionych sklepach o nazwie PEWEX.

W Kielcach był – na początku – taki tylko jeden. Na ulicy Słowackiego, naprzeciwko dzisiejszego liceum katolickiego. Zza szklanych, rozświetlonych jarzeniowym światłem witryn, kuśił niedostępny dla przeciętnego mieszkańca miasta świat: odzież, sprzęt radiowy, kosmetyki, alkohole, tkaniny, łakocie, kawa, amerykańskie papierosy, angielska herbata, niemiecki proszek do prania. Marzeniem każdego małolata były wtedy jeansy. Za siedem dolarów rifle z kieszeniami zapinanymi na ekery, albo droższe o dwa dolary, błękitne wranglery. Kto dojechał do „zielonych” nie miał, paradował po mieście w portkach „szarik” z tkaniny zwanej przez handlowców teksas. Od razu towarzysko był lekceważony przez przyjaciół z podwórka, kumpli z klasy w technikum – był pariasem. Pięćdziesiąt centów kosztowało pół litra polskiej żywni-

ki, dolar dwadzieścia likier advocat Bolsa, dwadzieścia centów puszka duńskiego piwa tuborg, a za czerwoną paczkę aromatycznego tytoniu fajkowego amphora prosto z Holandii trzeba było zapłacić raptem 35 centów.

Obrót zachodnią walutą był nielegalny i traktowany jak groźne przestępstwo, na kupno i sprzedaż papierowych surogatów władza spoglądała przez palce. Przez co rubryki drobnych ogłoszeń w gazetach pęczniały od anonsów jednoznacznej, nie zakamuflowanej absolutnie treści: aktualnie bony kupię... Teoretycznie erzac pieniądza posiadał określoną urzędową wartość rzędu kilku złotych, ale za kupon o wartości jednego dolara w latach sześćdziesiątych, handlarze walutą, ustawieni przed bankiem, albo schowani w bramach przy pryncypalnej ulicy, wołali po 80 złotych. W czasach galopującej inflacji, tuż przed zmianą ustroju politycznego w Polsce, cenę jednego bonu oszacowano na mniej więcej 7 400 złotych, ale o kupieniu jednego dolara

taniej niż za dziesięć tysięcy złotych można było pomarzyć. Ponieważ interes kręcił się znakomicie dla władzy, pojawiły się w Kielcach, niczym grzyby po letnim deszczu, kolejne placówki tego eksportu wewnętrznego. Drugi w mieście sklep PEWEX- u ruszył na ulicy Buczka, trzeci przy Sienkiewicza. Z czasem uruchomiono jeszcze kioski w hotelach: jeden w „Bristolu”, drugi w „Centralnym”. Obydwa wyposażone były w bliźniaczo podobny asortyment: papierosy, kosmetyki, flaszka. Potem pojawiły się stoiska przyjmujące szeleszczące zgniłym kapitalizmem kwitki w osiedlach Szydłówka, Czarnowa, KSM-u.

Wszystko z hukiem upadło, gdy zmienił się ustrój polityczny i nagle okazało się, że nie potrzeba już kombinować, nic załatwiać, nie konspirować po zmroku. Wystarczy wejść do kantoru, położyć plik złotych polskich i otrzymać zza okienka banknoty emitowane w Stanach, Niemczech, Wielkiej Brytanii, Szwajcarii, Czechach albo Chorwacji.



RYSZARD BISKUP

Kielczanin, dziennikarz, fotoreporter, podróżnik, regionalista i historyk. Przez ponad ćwierć wieku związany z dziennikiem „Słowo Ludu”. Laureat kilkudziesięciu dziennikarskich konkursów. Od wielu lat przewodnik turystyczny oraz licencjonowany pilot wycieczek zagranicznych. Autor artykułów naukowych i książek.

REKLAMA

ZWIĘKSZ ODPORNOŚĆ, NIE DAJ SIĘ WIRUSOM



FIZJOTERAPIA I TERAPIA HIPERBARYCZNA



ul. Kazimierza Kaznowskiego 5 lok. U10
25-636 Kielce
www.centrumterapii.net
e-mail: kontakt@limap.pl
tel. 41 336 95 99; +48 577 663 099



Zespół Kieleckiego Teatru Tańca

25 LAT KIELECKIEGO TEATRU TAŃCA

Niezmiennie, pierwsze co mi przychodzi do głowy, kiedy myślę o Kieleckim Teatrze Tańca, to refleksja, że Elżbieta Pańtak i Grzegorz Pańtak zrobili coś z niczego. Na mapie miasta, regionu i Polski pojawiła się nowa jakość w sztuce – teatr tańca.

TEKST: Krzysztof Sowiński

Odtąd także w tej dziedzinie uzdolniona młodzież już mogła i nadal może realizować swoje pasje tutaj u nas, na miejscu. I nieważne, czy taka osoba staje się z czasem tancerzem zawodowym, czy też nie – istotne jest, że prawie trzy pokolenia dzieci i młodzieży miały szansę przeżyć swoją artystyczną przygodę.

Ale zamiast celebrować 25-lecie istnienia w klasycznym stylu, wyrażanym zwrotem „klapa, rąsia, bużka, goździk”, wspomniana para zorganizowała na tę okoliczność warsztaty adresowane także do dziennikarzy, zatytułowane „W dwóch słowach o tańcu”, które poprowadziła Hanna Raszewska-Kursa, krytyczka i teoretyczka specjalizująca się

w tańcu współczesnym. A także dla 10 wyselekcjonowanych wcześniej zespołów i teatrów tańca z całej Polski spotkanie, które odbywa się pod hasłem „Konkurs Ciało wzRUSZONE”. Ideą tego przedsięwzięcia jest prezentacja dokonań artystycznych dziejących się w Polsce. Należy zaznaczyć, że projekt „W dwóch słowach o tańcu” realizowany jest w ramach programu Przestrzenie Sztuki, który jest finansowany ze środków Ministerstwa Kultury, Dziedzictwa Narodowego i Sportu, realizowany przez Narodowy Instytut Muzyki i Tańca oraz Instytut Teatralny im. Zbigniewa Raszewskiego.

Warto też wspomnieć, że dla wielu z zaproszonych zespołów i teatrów to pierwsza szan-

sa występu na profesjonalnej scenie. Także wyjątkowa okazja na uzyskanie wskazówek od wybitnych specjalistów tańca nowoczesnego i jazzowego. (W chwili, kiedy Państwo będziecie czytać ten tekst, na Gali Finałowej Konkursu, za sobą będzie już miało występ sześć najlepszych zespołów).

Jak podkreślała w rozmowie z miejscowymi dziennikarzami, zajmującymi się tematyką kultury, Hanna Raszewska-Kursa – ma świadomość tego, że „Krytyka tańca, to młodsza siostra tej teatralnej”. Jednak wyraziła nadzieję, że m.in. dzięki edukacji i spotkaniom takim jak to zorganizowane w Kielcach, ta sytuacja zmieni się na lepsze.

Skomplementowała także kielecką scenę:



Prowadząca warsztaty
Hanna Raszewska-Kursa

Zdjęcia: Kielecki Teatr Tańca

„Dwadzieścia pięć lat trwania teatru tańca to fenomen w skali Polski”.

Aż trudno uwierzyć, że taka prestiżowa placówka kultury powstała z małego, prywatnego zespołu tańca „Impuls” Elżbiety Pańtak (Szlufik), który w 1995 roku przekształcił się w Kielecki Teatr Tańca, a ten 9 lat później stał się miejską instytucją kultury.

„Kiedy zaczynaliśmy, taniec jazzowy był prawie w Polsce nieznanym [...]” – wspomina Elżbieta Pańtak, w publikacji „Kielecki Teatr Tańca. 25 lat” (2020).

Pierwszą propozycją były „Uczucia” (1995). „Nasz teatr zrodził się z naszych uczuć, więc było oczywiste, że pierwszy spektakl będzie nosił właśnie taki tytuł [...]” – dodaje Grzegorz Pańtak. „Potem ruszyła lawina – pracy, radości i problemów”.

Imponującą listę spektakli, które zrealizowali w Kielcach, obrazujące ten miniony czas fotografie można znaleźć we wspomnianym okolicznościowym wydawnictwie. W repertuarze mieli i mają propozycje zarówno dla dorosłych jak i dla dzieci. Dla tych ostatnich z adresowali „Pinokia”, „Dziadka do orzechów”, „Alicję w Krainie Czarów”, czy „Kopciuszka”. Dla tych pierwszych mieli natomiast m.in. „Zobacz jazz. Hymn of Life and Golden Ages”, czy polską prapremierę „Drewnianego księcia”. A także „Sen Jakuba”, spektakl do którego powstania zainspirował Grzegorza Pańtaka, utwór muzyczny Krzysztofa Pendereckiego pt. „Przebudzenie Jakuba”. Ten spektakl jak na razie jest szczytowym artystycznym osiągnięciem kieleckiego artysty, który przeszedł długą drogę, od solisty do nauczyciela tańca

i choreografa. Podobna droga jest udziałem także Elżbiety Pańtak.

„Drugim filarem naszej pracy było zawsze nauczanie” – zaznacza Grzegorz Pańtak. W publikacji znajdziemy także fotografie i nazwiska tancerzy, którzy występowali w Kieleckim Teatrze Tańca. W KTT nowe pokolenie uczy się nie tylko jednej techniki tańca, pragnieniem założycieli teatru było bowiem, aby adepci swobodnie poruszali się „między stylami i technikami”. Inicjatywa okazała się owocna. Przez lata KTT prowadził także coroczne Międzynarodowe Warsztaty Tańca Jazzowego, gromadzące średnio po 400 uczestników, nie tylko z Polski. Jak widać, Kielecki Teatr Tańca nie powiedział jeszcze ostatniego słowa, a przekładając ten zwrot frazeologiczny na język tańca – nie wykonał ostatniego ruchu.



Dr KRZYSZTOF SOWIŃSKI

(ur. w 1961 r. w Kielcach), doktor nauk humanistycznych w zakresie literaturoznawstwa. Napisał m.in.: zbiór wierszy *Pamięć* (1989), poemat *Pod prąd* (1989), prozę narracyjną *Nie potrafię się rozstać* (1991), zbiór wierszy *Świat według mnie i jego* (1993), zbiór opowiadań *Lekcja języka londyńskiego* (2008). Wykonywał wiele zawodów: był robotnikiem sezonowym, elektrykiem, nauczycielem, dziennikarzem, specjalistą od PR, kierowcą, trenerem sportów walki. Aktualnie pracuje w Muzeum Narodowym w Kielcach, zajmuje się digitalizacją. Zwolennik zdrowego trybu życia.

POLECAMY



Sałatka z truskawkami, kozym serem i miętowym sosem

Składniki:

- ok. 100 g truskawek
- młode liście szpinaku
- kilka gałązek mięty
- ok. 100 g sera koziego pleśniowego
- młoda cebula
- oliwa z oliwek
- 1 cytryna
- sól

Przygotowanie:

W misce mieszamy sok z połówki cytryny z oliwą i odrobiną soli.

Miętę siekamy drobno i dodajemy do miski z sosem.

Mieszamy wszystko energicznie, aby smaki się połączyły.

Młode liście szpinaku myjemy, suszymy i wrzucamy do miski z sosem, cebule kroimy w krążki i również wrzucamy do miski, połowę truskawek kroimy, dodając do sałatki; druga połowa zostanie nam do dekoracji na wierzchu.

Kozi ser kroimy w plasterki i dodajemy do sałaty, warto też dodać do środka młode listki mięty. Sałatę podajemy na talerzu, dekorując ją truskawkami i liśćmi mięty. Podajemy z grzankami.

Michał Skoczek, czyli Żorż Ponimirski, twórca bloga Street Food Polska, oprowadza nas po kulinarnych Kielcach i nie tylko. Tym razem jego gościem jest Iwona Piec, m.in. współwłaścicielka w La Baguette w Kielcach.

Zacznijmy tradycyjnie... Od jak dawna działasz w gastronomii?

Odkąd skończyłam 18 lat. Z małymi przerwami. Zaczynałam od pracy jako kelnerka, barmanka, a następnie managerka klubu muzycznego. Później pracowałam jako kierowniczka w restauracji, gdzie serwowaliśmy dania kuchni amerykańskiej. Przez jakiś czas szukałam swojego miejsca, aż powstało La Baguette.

Jak zaczęła się Twoja przygoda z La Baguette?

Markę stworzyły moja siostra, Justyna Piec wraz ze swoją współniczką, Magdą Słabiak. Pierwsze La Baguette powstało w Krakowie i była to mała budka przy przystanku. Pomagałam im przy otwarciu, następnie czasami przyjeżdżałam do Krakowa i pracowałam z dziewczynami na kuchni i w sprzedaży. Stopniowo dziewczyny rozwijały biznes w Krakowie, aż postanowiły wspólnie ze swoimi siostrami, czyli ze mną i Martą Kowalczyk stworzyć takie miejsce również w Kielcach...

...a następnie były Chęciny i Jędrzejów...

Tak. Obecnie z Martą prowadzimy trzy punkty w Kielcach. Jest punkt w Chęcinach i Jędrzejowie, którymi zarządzam oraz 6 punktów w Krakowie, które prowadzi Justyna i Magda.

A skąd pomysł na bistro w Chęcinach?

Bistro powstało bardzo spontanicznie. Idea była taka, że ma być naturalnie, smacznie i domowo. W maju miałyśmy kilka dni na wstawienie sprzętów i przygotowanie lokalu do otwarcia. Justyna z Magdą wstawiły ciasta do witryny, lody, ustawiły ekspres, otworzyły drzwi od lokalu i nagle pojawiła się kolejka do samych drzwi. Byłam tam z nimi i naprawdę lekko nie było.

Swego czasu, w weekendy, w kuchni La Baguette w Chęcinach, rządził bloger Max Przybylski. Nadal współpracujecie?



IWONA PIEC

W gastronomii pracuje od 12 lat. Managerka w La Baguette w Chęcinach, współwłaścicielka w La Baguette w Kielcach. Lubi to co robi, robi to co lubi.

Obecnie Max jest naszym szefem kuchni. Pracuje już z nami kilka lat i połączyła nas wspólna idea, żeby gotować na jak najlepszych produktach i żeby było prosto i smacznie. Nasza współpraca zaczęła się od wprowadzenia weekendowych wstawek obiadowych jego autorstwa, stopniowo współpraca się rozwijała i został z nami na stałe.

Z czego jesteś najbardziej dumna, jeśli chodzi o La Baguette w Chęcinach?

Dumna jestem z naszej całej obsługi, która w sezonie wakacyjnym daje z siebie wszystko. Mamy również własne pole, na którym sadzimy swoje warzywa i zioła, które później wykorzystujemy w naszych daniach. Od tego roku również mamy własne, naturalne, rzemieślnicze lody.

A Twoje plany dotyczące dalszego rozwoju? Będzie kolejny lokal? Czy może skupisz się całkowicie na chęcińskim bistro?

Planów jest bardzo dużo. Chcemy rozwijać nasze bistro i tworzyć wydarzenia towarzyszące. W planach jest kino letnie i samochodowe oraz rozwój naszej łąki, gdzie można wypoczywać na leżakach. W zeszłym roku otworzyłyśmy dwa kolejne punkty w Kielcach, więc na razie skupiamy się na rozwoju obecnych lokali.

La Baguette
Kielce, ul. Silniczna 13
telefon 798 446 677

Czynne
poniedziałek: 12:00 - 18:00
wtorek - piątek: 10:00 - 18:00
niedziela: 12:00 - 16:00

 **La Baguette**

La Baguette
Chęciny
Parking pod Zamkiem Królewskim
telefon 795 725 913

Czynne
poniedziałek - czwartek: 10:00 - 19:00
piątek - niedziela: 10:00 - 20:00

OTELLO

Zameldował się w schronisku niedawno. To młody, średniej wielkości pies o bardzo spon-tanicznym usposobieniu, pięknej, błyszczącej, czarnej sierści i zgrabnej, smukłej sylwetce.

Otello jest bardzo emocjonalny, ekscytuje się na widok ludzi i czasem trudno mu usiedzieć dłużej w miejscu. Jego powitania z odwiedzającymi jego boks osobami są bardzo żywiołowe. Zdarza się też, że przy odpinaniu i zapinaniu smyczy emocjonuje się na tyle, że potrafi podgryzać, ale wynika to z nadmiaru energii, a nie z agresji.

Otello ekscytuje się też na widok psów i widać, że raczej nikt nie uczył go tego, jak się z nimi zapoznawać. Być może jego wychowanie kogoś przerosło. Pracujemy nad tymi zachowaniami sukcesywnie, by wyeliminować je całkowicie.

Psiak na spacerach zachowuje się dobrze, grzecznie idzie na smyczy, wbrew jego temperamentowi, nie ciągnie i nie szarpie smyczy. Potrzebuje doświadczonego, stanowczego opiekuna, który umiejętnie go wychowa na mądrego i dobrze ułożonego psa. Na ten moment nie polecamy go do domu z małymi dziećmi.

Otello jest przygotowywany do adopcji.



HUMMUS

To przemiły, nieśmiały psiak, o puszystym futrze, pod którym kryje się drobne ciało. Hummus, początkowo przestraszony i wycofany - uczy się zaufania do człowieka. Poczynił już bardzo duże postępy, coraz chętniej daje się zabierać na leśne przechadzki, nieśmiało merda ogonem na widok człowieka i z wdzięcznością przyjmuje pieśczęty, o które potrafi się upomnieć, trącając nosem rękę człowieka.

To bardzo pozytywny i łagodny chłopak, kulturalny wobec innych psów i na etapie zaznajamiania się z nimi. Gdy trafił do schroniska, kompletnie nie znał chodzenia na smyczy, ale do nowych warunków adaptuje się bardzo szybko. Szukamy kogoś, kto zechce cierpliwie oswajać go z nowościami, nie oczekując że ten nieśmiały będzie od razu typem przytulasa.

Hummus niedowidzi na jedno oczko. Mógłby zamieszkać z jakąś miłą suczką lub nie narzucającym się psem, oczywiście po uprzednim zapoznaniu. Zważywszy na łagodne usposobienie, zapewne dogadałby się również z kotem, ale to również każdorazowo wymaga sprawdzenia.



Zdjęcia: Schronisko dla Bezdomnych Zwierząt w Dyminach

Schronisko dla Bezdomnych Zwierząt w Dyminach

ul. ks. Piotra Ściegiennego 203
25-116 Kielce
tel. 41 361 67 24
www.schronisko-dyminy.pl



WAŻNE

Adopcja musi być sprawą przemyślaną. Wzięcie zwierzęcia ze Schroniska jest dużym wyzwaniem, psiaki czy koty często wiele przeszły i są zwierzętami trudnymi. Jeśli zdecydujesz się zaadoptować zwierzę ze Schroniska, poniżej możesz dowiedzieć się o tym, jak przebiega cały proces.

Przy adopcji najważniejsze dla nas jest przedstawienie warunków do jakich mają trafić nasi podopieczni. Jest to dla nas sprawa kluczowa – staramy się wybierać opiekunów, którzy nie traktują zwierząt jak rzeczy – szukamy kochających domków. Nowym opiekunom stawiamy określone warunki, w jakich mają przebywać nasi podopieczni. Podczas rozmowy z potencjalnym opiekunem, ustalamy, w jakich warunkach będzie mieszkał adoptowany zwierzę, kiedy będzie wychodził na spacer, czym będzie karmiony itp.

Po wstępnej rozmowie osoba zainteresowana jest proszona o wypełnienie ankiety przedadopcyjnej. Po pozytywnym rozpatrzeniu ankiety, umawiany jest termin wizyty w schronisku. Podczas wizyty, osoba chętna na adopcję, jest oprowadzana po terenie schroniska, wtedy można dokonać wyboru konkretnego zwierzęcia. Podczas oprowadzania pracownik schroniska udziela informacji na temat zwierząt. Po dokonaniu wyboru potencjalny opiekun jest informowany o stanie zdrowia, kondycji psychicznej zwierzęcia oraz o wykonanych zabiegach profilaktycznych.

Następnie podpisywana jest umowa adopcyjna. W przypadku zwierząt bardziej wymagających, dobrze jest zrobić sobie krótki spacer z naszym „wybrankiem”. Należy pamiętać, że osoba, która zamierza adoptować zwierzę ze Schroniska musi mieć ze sobą:

- dowód osobisty,
- smycz i obrozę (pies dorosły),
- transporter (kot),
- kocyk/transporter (szczeniaki).

Źródło: www.schronisko-dyminy.pl

Czynne w godz. 10.00 -16.00

Interwencje nocne w godz. 16.00 - 08.00

tel. 517 666 545

W tej materii nie da się nikogo pominąć! Tak naprawdę kolejnej klęsce reprezentacji Polski na mistrzostwach Europy są winni wszyscy! Począwszy od prezesa Polskiego Związku Piłki Nożnej, na zwykłych kibicach skończywszy! Jedyne, co można posegregować to „procentowy rozmiar poszczególnych winowajców”. Najmniej winni – choć jest ich najwięcej – są tzw. kibice optymiści. Nie patrząc na realia, oderwani od piłkarskiej rzeczywistości – uważają, że stać nas na zawojowanie świata. Tych ludzi trzeba i należy szybko rozgrzeszyć. Chwała im za doping, długie wojaże za reprezentacją, wiarę w umiejętności biało czerwonnych futbolistów. Dla nich piłka nożna jest jak religia, narkotyki. Jest odskocznią od codziennych problemów – zawodowych, rodzinnych, itd. Jeżdżąc na mistrzowskie imprezy, wydają własne, ciężko zarobione pieniądze. Może dlatego, widząc niemoc na murawie, są aż tak bardzo sfrustrowani? Rozżaleni po kolejnych porażkach wylewają z siebie całą frustrację na lewo i prawo. Po kolejnych kompromitacjach reprezentacji zarzekają się, iż to był ostatni wyjazd, ale po cichu gdzieś tam w duszy szykują się już na kolejne podróże. Polscy kibice to bezapelacyjnie europejska czołów-

MOIM ZDANIEM

Twarze „Zibiego”



MACIEJ CENDER
dziennikarz „Przeglądu Sportowego”.

ka. Gdyby piłkarze byli tak oddani sprawie – twierdzę, że w każdym czempionacie Europy dochodzilibyśmy minimum do półfinału! O ile fanów futbolu z przegranej w Euro 2020 rozliczyć się nie da, o tyle można pokusić się o analizę tego, co zrobił prezes Polskiego Związku Piłki Nożnej – Zbigniew Boniek. Fakt, kadry podczas przygotowań nie brakowało przysłowiowego „ptasiego mleka”. Wszystko zapięte na ostatni guzik, ustalone konkretne premie za zdobycze punktowe, wyjście z grupy, itd. Z jednej strony nie ma nic do zarzucenia. Druga strona już tak różowa nie jest. Należy jedynie porównać pierwszą i obecną kadencję „Zibiego”. Po dojściu do władzy z Bońka tryskała energia, pojawiały się coraz nowsze pomysły, projekty.

Wystarczy przypomnieć o Akademiach Młodych Orłów, Mobilnych AMO, uporządkowaniu spraw pracy Biura PZPN, zamknięciu ust kibicom śpiewającym „PZPN, PZPN, j..., j... PZPN”, nadaniu prestiżu finałowej potyczce Pucharu Polski. Nawet najwięksi oponenti Bońka nie znajdą stosownych argumentów, by potępić w czambuł okres 2012 – 2016. Niestety, kolejny okres (2016 – 2021) już tak udany nie jest. Bońka jest jakby mniej w polskiej piłce. Na pzpnowskie salony powróciły stare, egoistyczne demony sternika rodzimej „kopanej”. Oglądając wypowiedzi Bońka po kompromitacji ze Szwedami, wydawało mi się, że on występuje nie w roli prezesa PZPN, a wiceprzewodniczącego UEFA! Może się myliłem...? ●

REKLAMA

MASAŻE (także u pacjenta w domu)



Hypervolt Plus Bluetooth

umożliwia wykonanie masażu dokładnie takiego jakiego potrzebujesz.

To 3 stopnie intensywności wibracji (2000; 2600; 3200 uderzeń na minutę) i 5 wymiennych głowic.

- klasyczny
- leczniczy
- relaksacyjny
- sportowy
- tkanek głębokich



Stół Therma Top

to wszechstronny, dwusegmentowy stół do masażu z podgrzewanym blatem, który poprawia krążenie, zwiększa witalność, łagodzi zmęczenie i napięcie.



ul. Kazimierza Kaznowskiego 5 lok. U10
25-636 Kielce
www.centrumterapii.net
e-mail: kontakt@limap.pl
tel. 41 336 95 99; +48 577 663 099



**telewizja
świętokrzyska**

Twój Region, Twoja Telewizja

**Twoje Miasto i Powiat
w Twojej telewizji kablowej**

Oglądaj nas na kanale 140 DTV
i na Portalu www.tvswietokrzyska.pl

**Codziennie Najważniejsze
dla Ciebie Informacje**

telewizja wszędzie dostępna

HYBRID



*Janek
Kleszcz*

*RAPAL
JEMBERTA*

SUZUKI SHOW



Poznaj zalety hybrydowych modeli Suzuki: Vitara i SX4 S-Cross!

Zapraszamy do salonu:

**FOLWARK SAMOCHODOWY
25-332 KIELCE, UL.MORCINKA 1**

folwark.suzuki.pl